x x x x x x x x x x x x x x x x x x x x x x x x x x x x x x x x x x x x

Nr.17 AGENCJA A 3.V.1944 r.

T r e ś ć :



Zadaniem Agencji A jest zaopatrywanie osrodków propagandy i prasy w informacje o działalnosci komunistycznej i materjały dla propagandy antykomunistycznej.
Materjały Agencji A można wykorzystywać bez powoływania się na źródło.

x

x x

ZAGADNIENIE CZESKIE.

Benesz, latający dyplomata, powrócił niedawno znowu z Moskwy. Tak brzmiała krótka wiadomosć dziennikarska. W istocie skąd mógł wrócić Benesz? Tylko z Moskwy, bowiem na moskiewską kartę gra już nie od dzisiaj, zwłaszcza, że grali na nią wszyscy niemal politycy czescy,- tak samo wtedy, gdy ozdobiona była czarnym orłem carskim, jak i teraz, gdy płomieni się na niej czerwona gwiazda. Bowiem jak mówi kierownik polityki zagranicznej Czech w narodowym komitecie czeskim w Londynie, dr. Ripka: "Czechosłowacja, w przeciwieństwie do państw Zachodu, nie widziała nigdy w rewolucji sowieckiej przeszkody w powrocie Rosji do Europy".

Powitanie Benesza w Moskwie i cały czas jego pobytu porównać można, jeżeli chodzi o honory, fawory i inne zwykłe i niezwykłe uprzejmości, do wizyty Hulla i Edena. Zewnętrznie witano Benesza - przedstawiciela 6,5-miljonowego narodu, tak samo jak przedstawiciela Imprejum Brytyjskiego i przedstawiciela Ameryki. Być może, że Benesza witano nawet cieplej i widziano go chętniej. Na dworcu powitanie przez Mołotowa i Woroszyłowa. Bankiet zaś w towarzystwie samej śmietanki proletarjackiego państwa - Stalin, Kalinin, Mołotow, Woroszyłow, Mikojan, Kaganowicz, Zdanow, Wasilewski /marszałek/, Kuźniecow, Kornejczuk, Łozowski, Litwinow i Majski - oto niektórzy z dostojnych gospodarzy. Tego rodzaju parada, skoro się uwzględni różnicę między kontrahentami zawartego w Moskwie paktu, może nasunąć dwa przypuszczenia. Pierwsze, że to zwykła, protokółem dyplomatycznym przewidziana operetka; drugie zaś, że w czasie wojny na tego rodzaju galówki nie traci się czasu, jeśli nie przywiązuje się do nich większego znaczenia. My mamy jednak podstawę twierdzić, że do tego paktu obie strony przywiązują duże znaczenie, które w oficjalnych artykułach paktu nie jest wypowiedziane.

Jakiego rodzaju jest to znaczenie i co jest jego przedmiotem nie trudno odkryć, zwłaszcza że prawda leży tuż pod samym wierzchem. A że Polskę najbardziej sprawa ta obchodzi, więc my przedewszystkiem musimy kulisy tego paktu poznać.

Wspomnieliśmy na początku, że Czesi w swej polityce zawsze sterowali na Moskwę. Szczególnie zaś silnie wrosła w psychikę czeską rosyjska, imperjalna, obłudna koncepcja - panslawizm, dążenie do imperjum słowiańskiego pod przewodnictwem Rosji, jak wierzą Czesi, rusyfikacja zaś narodów słowiańskich i wchłonięcie ich organizmów państwowych w skład Wszech-Rosji, jak myślą Rosjanie.

Czesi czują się Słowianami; wynaradawiani przez Niemców, do kogo mogli wyciągnąć ręce o ratunek? Polska rozdzielona między trzy państwa, a więc jedynie imponująca ogromem Rosja mogła się stać opiekunką Czechów - to był przebieg rozumowania polityki czeskiej. Cała tedy czeska myśl polityczna nastawia się na rusofilstwo. W ten sposób wzrastają młodzi. Rusofilstwo, tak jak w Polsce w pewnym okresie frankofilstwo, wchodzi w krew, opanowuje psychikę narodową. Czesi nazywają to sentymentem do bratniego narodu słowiańskiego. Rusofilska polityka czeska nie opiera się jednak na żadnych sentymentalnych przesłankach, lecz jest wynikiem najbardziej realnej myśli politycznej, dążącej do połączenia się z Rosją za pomocą wspólnej granicy. Ojcem zaś tej myśli po czeskiej stronie jest Fr. Palacky, działający w okresie powstania 1863 r. Palacky, inspirowany przez wysłanego do Czech przez rząd rosyjski M.P.Pagodina, w wydawanym specjalnie w tym celu piśmie "Naród" agituje na rzecz zlania się Polaków, Ukraińców i Rusinów w jedną całość z Rosją, zwalcza powstanie polskie, jako bandytyzm i imperjalizm, zmierzający do opanowania przez Polaków Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy, które są kolebką i rdzennemi ziemiami rosyjskiemi. Czesi zaś, według Palacky'ego, mają w tej panslawistycznej koncepcji być powiernikiem Rosji i im mają być podporządkowane w wasalskiej zależności narody słowiańskie. Po śmierci Palacky'ego zdawało się, że doktryna ta już zbankrutowała, zwłaszcza gdy stronnictwo "młodoczechów", z Masarykiem, Kaizlem, Klofaczem i Kramarzem na czele, wysunęło w swoim programie politycznym postulat utrzymywania najlepszych stosunków z narodem polskim.

Niestety okazało się, to nieszczerą i obłudną grą, gdyż właśnie Kramarz był jednym z autorów napadu na Śląsk Cieszyński i on też razem z innymi przedstawicielami Czech na Kongresie wersalskim prowadził otwartą i podjazdową walkę o takie okrojenie Polski, któreby dawało Czechom bezpośrednie połączenie z Rosją.

W tym okresie zarówno Masaryk, niesłusznie okrzyczany za szlachetnego ducha i apostoła sprawiedliwości, jak i krętacz Benesz walczą o osłabienie Polski. Bowiem tylko w tym wypadku Czesi mogą mieć nadzieję na odgrywanie poważniejszej roli politycznej, jeśli nie stanie na ich drodze Polska. Zarówno więc Masaryk, jak i Benesz działają w tym kierunku, aby wersalscy krawcy przyszyli część Polski do Rosji. Benesz otwarcie stawia, jako zasadę w roku 1918, że:

> "centrum przebudowy Europy środkowej i wschodniej mają stanowić Czechy, nie Polska, co do której nie można ustalić jeszcze pewnych prognostyków, wskutek czego musi ona pójść śladem polityki państwa czechosłowackiego, z którym wypadnie jej połączyć się militarnie i gospodarczo. Galicja zaś wschodnia ma być oddana Rosji, by tym sposobem Czechy weszły z nią w sąsiedztwo bezpośrednie".

To jest wielki program polityki czeskiej, w najrozmaitszych warjantach przewijający się w publikacjach czeskich. Odizolować Polskę od południa, odciąć jej drogi do Austrji, Węgier, morza Adrjatyckiego, Bałkanów, Rumunji i morza Czarnego, uzależnić jej wwóz i wywóz w tym kierunku,

okroić granice i okrążyć militarnie wespół z Rosją, wreszcie sprowadzić do roli wasala.

Kramarz, Klofacz i Benesz to trzej przedstawiciele, najgrubszego kalibru tej ~~imperjalistycznej polityki demokratycznego państwa czesko-słowackiego~~.

I myliłby się ten, ktoby w polityce tej widział tylko tradycyjną czeską naiwność polityczną.

Przez cały bowiem czas istnienia niepodległego państwa czechosłowackiego ta naiwna polityka nabierała coraz więcej realności. I choć Benesz i Masaryk istnienie dziwoląga czechosłowackiego zawdzięczali koalicji i ukrytym sprężynom polityki światowej, państwo czechosłowackie wzięło odrazu tradycyjny kurs na Moskwę.

Prez. Masaryk w roku 1920 oficjalnie oświadcza przedstawicielowi Sowietów Gilberschnowi:

> "na Ruś Zakarpacką patrzę tylko, jako na tymczasowy depozyt Rosji w Czechosłowacji, który zostanie zwrócony przy pierwszej możliwości".

Nic tedy dziwnego, że wobec takiego oświadczenia włodarza państwa czechosłowackiego, a następnie po zajęciu przez Czechosłowację stanowiska wrogiego Polsce w wojnie polsko-bolszewickiej w r. 1920, nie trudno było bolszewikom, rusofilski wiatr czeskiej polityki skierować w swoje żagle.

Bolszewicy wyzyskują przychylną konjunkturę. Szukają ścisłego porozumienia z Czechami, chcąc z Czech uczynić bazę dla penetracji politycznej i komunistycznej w Europie, a dalej bazę wojskową dla przeprowadzenia operacji wojennych, głównie przeciw Polsce. Przedewszystkiem należało w opinji obu krajów zatrzeć wspomnienia legjonu czeskiego na Syberji. To zadanie spełnić miała książka Jarosława Kratochwila "Droga Rewolucji", który jako b.oficer tych legjonów miał wykazać, że interwencja czeska na Syberji była nieporozumieniem. /Dziś Kratochwil, już jako generał, dowodzi czeskim legjonem, walczącym po stronie Rosji przeciwko Niemcom/.

Równocześnie rozpoczynają propagandę bolszewicką Józef Dora, Jerzy Wolker, Jarosław Leifert i W.Narwal, którzy wraz z prof. Nejedli, wydającym pismo "War" prostują Czechom ich opinję o bolszewiźmie i sowieckiej rewolucji.

Na koniec w roku 1924 powstaje w Pradze towarzystwo dla ekonomiczno-kulturalnego zbliżenia z Rosją pod nazwą :"Wsiesojuznoje obszczestwo kulturnoj swiazi s Zagranicej". Towarzystwo to w roku 1925 powołuje do życia miesięcznik "Nowe Rusko", zapełniony wyłącznie artykułami pisanymi przez Czechów, puszcza w obieg tłumaczenia proletarjackiej literatury, tak poezji, jak i prozy.

Ruch kulturalny pracuje na dwie zmiany, bez przerwy, by wzbudzić sympatję opinji dla sowieckiej twórczości kulturalnej, a przez poznanie tej dla sowieckich osiągnięć gospodarczych i politycznych.

Również w Czechach instaluje się centrala propagandy komunistycznej na Europę oraz towarzystwa wolnomyślicielskie, loże masońskie, Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela i tp. Cały ten konglomerat cieszy się protekcją Benesza, wzamian za protekcję, jaką loże i całe to towarzystwo obdarza Czechosłowację na rynku międzynarodowym. Ta współpraca kulturalna doprowadza w końcu do tak głębokiej infiltracji bolszewizmu w czeskie życie państwowe, że w roku 1936 na terenie Rusi Zakarpackiej i na terenie Słowacji bolszewicy budują 7 baz lotniczych, magazyny amunicyjne, składy benzyny i t.d.

Równocześnie, pomimo umów z Polską, Czesi wysuwają znów koncepcję wspólnej granicy sowiecko-czeskiej przez dokonanie nowego rozbioru Polski. W roku 1936 ukazuje się książka członka gabinetu czeskiego min. Szeby p.t. "Rosja i Mała Ententa w polityce światowej", do której przedmowę napisał minister spraw zagranicznych, Krofta, dając tym samym urzędowe "imprimatur" czeskiego M.S.Z.-etu.

W książce tej min. Szeba boleje nad tem, że Beneszowi i mafji nie udało się narzucić Polsce linji Curzona, jako wschodniej granicy, co dawałoby Czechosłowacji bezpośrednie połączenie z Sowietami. Dalej wypowiada się, że w interesie pokoju europejskiego leży 200 km. granicy sowiecko-czeskiej. Te 200 km. ma dostarczyć Polska, by wojska sowieckie mogły wykonać postanowienia paktu czesko-sowieckiego i francusko-sowieckiego.

Za tę to książkę p. Szeba otrzymał nagrodę miasta Pragi.

Według tego projektu całe zagłębie naftowe polskie, Przemyśl, Lwów, jednym słowem Małopolska Wschodnia wejdzie w skład Wielkiej Ukrainy Sowieckiej, Karpato-Ruś zgodnie z przyrzeczeniami Masaryka wejdzie również i w ten sposób przez pewnego rodzaju korytarz czesko-ukraiński - Czesi uzyskają nareszcie graniczne podparcie w Rosji Sowieckiej, a Rosja Sowiecka jednym skokiem znajdzie się w sercu Europy Zachodniej.

W tym zaś przygotowaniu Czech do roli konia trojańskiego dla bolszewizmu najwybitniejszą, jeśli nie główną rolę, odegrał nie kto innych, jak najczęstszy obecnie gość Moskwy - Benesz. Ten sam Benesz bowiem nie tylko, że usadowił bolszewików w Czechach, których był prezydentem, ale również utorował im drogę na terenie międzynarodowym, szerząc pogląd, że bolszewizm w odniesieniu do zagadnień polityki europejskiej jest absolutnie nieszkodliwy. Miało to ten konkretny skutek, że prasa angielska, mimo że ustrój bolszewicki napełniał ją obrzydzeniem, zaczęła powoli włączać ilość rosyjskich bagnetów do angielskich planów politycznych.

Benesz dziś również nie zmienia linji tradycyjnej czeskiej polityki, nadal prowadzi kurs na Moskwę - wierzy bowiem, że jego zamiar uczynienia z Czech ośrodka dyspozycji polityki międzynarodowej może być przeprowadzony tylko przy pomocy Rosji. Wobec tego w dalszym ciągu działa przeciwko koncepcji silnej Polski, tym razem wspólnie z komisarzem spraw zagranicznych Sowieckiej Ukrainy - Kornejczukiem, który przejął pretensje graniczne rządu sowieckiego wobec państwa polskiego.

W Moskwie zdecydowali już inną Europę, nie na Atlantyckiej Karcie wzorowaną. Padają już słowa w oficjalnych wywiadach o sąsiedzkich dobrych stosunkach sowiecko-czeskich, a przecież Sowiety nie graniczyły z Czechami!

Program czeskich panslawistów, propagowany przez Palacky'ego, kontynuuje Benesz, nie odchądząc odeń ani na krok w antypolskich tendencjach. Jako rzekomo bezstronny obserwator, kreciemi podkopami podważa pozycję Polski, agituje i zabiega, by Polskę wyłączyć z anglosaskich rachub, pracuje usilnie nad tym by propolską orjentację aljantów zmienić na rzecz Moskwy.

Łącznie z Sowietami Benesz działa na rzecz takiego układu sił w Europie Środkowej, w którym na silną Polskę nie będzie miejsca. Jak wspomniałem Polska w rachubach anglosaskich zajmuje takie miejsce, jakie w sowieckich rachubach Czechy. Jedna z tych dwóch koncepcji zostanie zrealizowana, bądź przy zielonym stole, bądź na polu walki. Przedewszystkiem, my jednak naszej sprawy nie możemy zasypać w popiele, ani powierzać obcym. Jeżeli sami nie będziemy pamiętali o naszych interesach, obcy napewno nie na naszą korzyść je rozstrzygną.

Walkę o układ sił, w którymby Polska miała głos decydujący, komplikuje fakt, że te państwa, któreby wraz z Polską miały tworzyć tamę na drodze bolszewizmu, znajdują się w stanie wojny z koalicją. Tym samym w odniesieniu do nich, a szczególnie do Rumunji i Węgier, mafje będą usiłowały wykonać akty zemsty w postaci parcelacji obszarów państwowych. Będzie to wówczas biło w nasze interesy, szczególnie jeżeli chodzi o stosunki polsko-węgierskie i wspólną granicę z Węgrami. Na okrojeniu tych naszych - naturalnie w innym układzie politycznym - sprzymierzeńców, zarobią przedewszystkiem Rosja i Czechy, a więc reprezentanci wrogiej nam koncepcji.

Należy tedy podnieść tę sprawę i oświetlić należycie, zgodnie z polską racją stanu. Polacy muszą walczyć o przegrodę między Rosją a Czechami. Tę zaś stanowić może tylko polsko-węgierska granica i Słowacja, bądź niepodległa, lecz wciągnięta w kierowany przez Polskę blok państw między morzami Bałtyckim, Czarnem i Adrjatyckiem - bądź przyłączona do Węgier. Czechy muszą być izolowane od Rosji - to jest warunek suwerenności przyszłego państwa polskiego.

W SPRAWIE "WSPÓŁPRACY".

Opinja publiczna w Kraju jest w ostatnich tygodniach, zaabsorbowana całkowicie wypadkami rozgrywającymi się w południowo-wschodnich województwach Rzplitej. Spodziewane już w zeszłym roku przybliżenie frontu nastąpiło obecnie i od szeregu tygodni bolszewicy znajdują się w naszych granicznych powiatach. Jakie jest ich postępowanie? Jak Polacy na tych terenach mają się do nich ustosunkować? - oto najważniejsze pytania, które stanęły przed naszemi władzami państwowemi i całym narodem.

Początkowo sytuacja była bardzo niejasna. Nadchodziły fragmentaryczne, sprzeczne zresztą wiadomości z terenów zajętych, zaś ze strony naszych czynników oficjalnych nie słyszeliśmy narazie nic. Dopiero w ostatnich dniach nastąpiło wyjaśnienie sytuacji. Otrzymaliśmy bowiem wiarygodne informacje z tamtej strony frontu, które częściowo już podawaliśmy w poprzednich numerach A.A. Także Rząd Polski za pośrednictwem P.A.T.-a podał do wiadomości rozporządzenie swoje w tej sprawie. Zarówno jedno, jak i drugie znane są szerokim kołom społeczeństwa polskiego, dlatego też nie będziemy ich przytaczali w całości. W krótkości sprawa przedstawia się w ten sposób : na zachód od linji frontu zachowanie się bolszewików wobec oddziałów i ludności polskiej jest niejednolite. Zdarzają się wypadki propozycji współpracy wychodzące od strony bolszewickiej. Jak taka współpraca się kończy tego dowodzi przytoczony przez nas w poprzedniej "A.A." rozkaz podpisany przez ppłk.Murrasowa, nakazujący rozbrajanie i likwidację polskich oddziałów partyzanckich. Natomiast po wschodniej stronie frontu, na terenach zajętych przez bolszewików, postępowanie ich jest jasne i niedwuznaczne. W żadnym wypadku nie uznają oni suwerennych praw polskich do tych terenów, lecz zachowują się tak, jak we własnem państwie. Oddziały polskich Sił Zbrojnych traktowane są jak intruzi. Rozbraja się je, a jeśli nie godzą się na wcielenie do dywizji Berlinga, likwiduje się je. Te fakty są niewątpliwe. Znane one były Rządowi Polskiemu, skoro zwrócił się on w tej sprawie do rządów angielskiego i amerykańskiego. Jednakże mimo tego Rząd nasz utrzymał w mocy swoje zarządzenia, według których polskie oddziały i władze administracyjne winny szukać współdziałania z wojskami sowieckimi.

Nie mamy zamiaru poddawać analizie pobudek jakiemi kierował się Rząd polski wydając tego rodzaju zarządzenia, ani też krytykować ich następstw i skutków. Są to sprawy uzależnione od gry dyplomatycznej, w które nie mamy zamiaru się mieszać. Naszem zadaniem jest jednakże zwalczać komunizm pod każdą postacią i w każdej dziedzinie. W tym względzie nie możemy być krępowani przez żadne konjunkturalne posunięcia polityczne. Dlatego też rozporządzenia naszego Rządu nie wpłyną w jakikolwiek sposób na osłabienie naszej walki z komunizmem. Zresztą rozporządzenia te nie stoją w żadnym stosunku do tego zagadnienia. Jednakże wobec tego, że niektóre koła społeczeństwa polskiego mogłyby te rozporządzenia interpretować fałszywie, czujemy się w obowiązku postawić te sprawy tak jasno, jak one zawsze powinny stać przed oczyma narodu polskiego.

Podajemy wyjątek z książki "Asceza organiczna" zeszyt 1 ujmujący w sposób głęboki lecz prosty istotę walki z bolszewizmem.

• • •

Największym niebezpieczeństwem dla wiary jest człowiek z b o l s z e w i z o w a n y. Toteż ostateczna rozprawa z bolszewizmem stanowić będzie niewątpliwie najistotniejszy przedmiot walki Kościoła w najbliższych stuleciach.

Otóż najskuteczniejsza obrona przeciw bolszewizmowi nie polega, naszym zdaniem, na zwalczaniu jego błędów. Chrześcijanin musi się uodpornić przeciw bolszewickiemu jadowi nie tylko drogą p o z n a n i a, ile całą swoją istotą na mocy swego b y t u. Bo zasady i przekonania można stosunkowo łatwo zmieniać. Duchowej natomiast struktury bytu nie można się prawie nigdy wyzbyć. Musimy sobie tedy uświadomić, że bolszewizm jest w gruncie rzeczy wyrazem takiej właśnie duchowej struktury i że jako taki wytwarza ściśle określony typ człowieka. Człowiek zbolszewizowany jest nigdzie niezakorzenionym, pozbawionym wszelkich zasad moralnych, zdemonizowanym i wyzutym z indywidualności człowiekiem masy. Cały zaś system bolszewicki wraz ze wszystkimi swymi politycznymi, społecznymi, kulturalnymi i religijnymi konsekwencjami jest z natury rzeczy następstwem tej postawy duchowej. Dopóki trwać będzie ten stan rzeczy, tzn. dopóki brak zasad moralnych, zdemonizowanie i masowość w dalszym ciągu cechować będą człowieka, dopóty niebezpieczeństwo bolszewizmu nie będzie zażegnane. A choćby człowiek drogą rozumowego poznania przekonał się, że z innego systemu wyciągnąć może większe korzyści, nie byłoby to wystarczającą ochroną przed bolszewizmem. Człowiek bowiem, który w głębi ducha pozostaje bolszewikiem, gotów jest przy każdej sposobności sprzeniewierzyć się wyznawanym chwilowo przekonaniom. Skuteczna ochrona przed tego rodzaju odstępstwami, jak również skuteczne uodpornienie tych, którzy nie zostali jeszcze dotknięci zarazą bolszewizmu, możliwe jest także i z religijnego punktu widzenia jedynie przez stworzenie odpowiedniej s t r u k t u r y d u c h o w e j, tzn. przez wytworzenie typu, któryby stanowił skrajne przeciwieństwo człowieka zbolszewizowanego. Bo powtarzam: Zasady i przekonania ludzie mogą zmieniać stosunkowo łatwo, prawie nigdy natomiast nie wyzbywają się cech ducha i postaci duchowej. Ten typ tedy "antybolszewicki" przeciwstawia duchowo nigdzie niezakorzenionemu człowiekowi własną bezpieczną ojczyznę duchową; człowiekowi, pozbawionemu zasad i hamulców moralnych przeciwstawia on harmoniczną więźbę z Bogiem, ludźmi i światem; zdemonizowaniu zaś człowieczemu przeciwstawia własne przebóstwienie przez łaskę.

• • •

## Z DZIAŁALNOŚCI KOMUNISTYCZNEJ.

Przygotowania wojenne.

Tereny objęte propagandą komunistyczną coraz szerzej głoszą, że hasłem do powstania organizowanego przez komunę ma być zajęcie przez armję bolszewicką Lublina. Punktem wstępnym do tego powstania będzie już obecnie szeroko propagowany strajk powszechny, połączony ściśle z akcją sabotażową. Propaganda idąca w tym kierunku posługuje się nie tylko prasą, ale także odezwami, rozplakatowanemi w Warszawie oraz we wszystkich ośrodkach miejskich i fabrycznych dystryktu warszawskiego. W odezwach tych wzywa się również ludność polską do przeciwstawiania się zarządzeniom władz niemieckich w sprawie ewakuacji, organizowania oporu i oczekiwania wkroczenia oddziałów sowieckich, niosących ład i sprawiedliwość.

Propaganda nie ogranicza się jedynie do słowa pisanego, ale także organizuje w miarę możności pewnego rodzaju masówki, korzystając z pomocy oddziałów bojowych, które terroryzując personel jakiegoś objektu umożliwiają propagandzistom wygłoszenie odpowiednich przemówień /np. dnia 17 marca w Warszawie w szkole zawodowej szewcko-kamaszniczej sterroryzowano personel szkolny i wygłoszono 45-minutowe przemówienie propagandowe.

Agitacja komunistyczna.

Ulotka rzucona dnia 30 marca na teren Białej Podlaskiej, skierowana do "bezrolnych i służby folwarcznej", wzywa do tworzenia "komitetów biedoty wiejskiej" mających na celu ułatwienie sprawy aprowizacji i wszelkiej pomocy wojskowej bolszewikom, a więc przedewszystkiem przeszkadzanie w dostarczaniu kontyngentów Niemcom i wchowaniu żywności przez "kułaków i obszarników", sprządzanie wykazów przeciwników komunizmu i t.p.

Na zakończenie następuje obietnica polepszenia doli bezrolnych przez zatrudnienie ich w kolektywach i uwolnienie ich od terroru niemieckiego, plutokratycznego i ... t.zw. Rządu Emigracyjnego w Londynie.

Jak zachowują się bolszewicy na ziemiach polskich?

Agencja P.I.P. podaje: Zaraz po wkroczeniu do Równego wojska sowieckie zarządziły rejestrację wszystkich mężczyzn. Ukraińców i wszystkich "tutejszych" wcielono do armji. Polakom nakazano wstąpienie do "dywizji Kościuszki", a tym którzy się do tego nie zastosowali, kazano wyjechać na tereny okupowane przez Niemców. Wojska wkraczające są bardzo dobrze uzbrojone, ale bardzo źle żywione. To też wkrótce rozpoczęły się masowe rekwizycje i rabunki.

Relacje z rejonu Łucka stwierdzają, że pierwszym czynem wojsk sowieckich po wkroczeniu było sprawdzenie dokumentów mieszkańców. Aresztowano odrazu Polaków, którzy byli urzędnikami starostw, policjantów granatowych, komisarzy samorządu gminnego, np. komisarzy mlecznych i in. Ukraińców, volksdeutschów i reichsdeutschów. Wszystkich aresztowanych wyprowadzono czwórkami. Podobno część została rozstrzelana w cukrowni Babin koło Równego, reszta zaś wywieziona na wschód. Samorząd gminny istniał jeszcze przez 17 dni, potem zjawili się komisarze, którzy zaczęli sporządzać spisy Polaków i Rusinów. Zaczęto werbować ochotników do wojska: kto się zgłosił, ten w nocy znikał. Zaczęło się to samo, co w roku 1940. Kobiety wywozi się do Zagłębia Donieckiego, dzieci zabiera NKWD na wychowanie, a ludność ze wsi, która schroniła się do miast, wysyła się w głąb Rosji.

W Sarnach na drugi dzień po zajęciu, bolszewicy rozwiesili afisze w języku rosyjskim, ukraińskim i polskim, obwieszczające, że zajęte ziemie należą do Sowietów, a wszyscy mieszkańcy są obywatelami Z.S.S.R. Ponadto nakazano oddanie wszelkich zapasów żywności, z wyjątkiem 1 kg. każdego produktu na użytek własny.

Żołnierze rosyjscy rozgłaszają wiadomości, napewno celowo rozpuszczane przez propagandę sowiecką, że jak tylko pobiją "germańca" - zaraz pójdą na "angliczanina". Przypomina to podobne hasła z roku 1939, gdy wkraczający do Polski bolszewicy twierdzili, że idą na "germańca", choć mieli wtedy sojusz z Hitlerem.

Rozwój "armji Berlinga".
Związek Patrjotów Polskich w Moskwie ogłosił, że po wyruszeniu na front "korpus im. T.Kościuszki" i "korpusu im. Dąbrowskiego", ma wyruszyć trzeci "korpus im. Traugutta", oraz "dywizja pancerna im. Bema". Propaganda komunistyczna pragnie w ten sposób na gwałt wykazać, że t.zw. armja Berlinga w Z.S.S.R. ilościowo znacznie się powiększa i - jak to stwierdza jeden ze współpracowników w służbie propagandowej tej "armji" - kpt. Nasturski, jest w trakcie wykonywania "pierwszego zadania - oswobodzenia Polski od okupanta". Drugim zadaniem, w/g jego słów jest po wkroczeniu do Polski "odbudowanie jej z usunięciem krzywd społecznych". Niewątpliwie oznacza to, że oddziały Berlinga w warunkach do tego pomyślnych mają stanowić siłę zbrojną, o którą oprze się rewolucja komunistyczna w Polsce.

Dokument zdrady.
W Z.S.S.R. ukazała się nowa książka W.Wasilewskiej p.t. "Raduga". Jest ona nowym dokumentem zdrady tej komunistki, gdyż opisuje życie i walkę mieszkańców wschodnich obszarów Polski, nazywając ich "obywatelami sowieckimi na terenach czasowo zajętych przez Niemców".

Sprawy polsko-sowieckie.
W dalszym ciągu prasa komunistyczna prowadzi agitację za koniecznością nawiązania stosunków przyjaznych z Z.S.S.R. i wyrażenia zgody na żądania Stalina dotyczące granic wschodnich.
Zdaniem tej prasy niezbędną jest "konieczność porozumienia się ze Związkiem Sowieckim, by przy współdziałaniu z armją czerwoną przyspieszyć dzień wyzwolenia Polski, a dzięki przyjaznym stosunkom z rządem sowieckim zagwarantować odbudowę niepodległego i suwerennego państwa polskiego".
Na przeszkodzie ku temu stoi "klika reakcyjna" gen. Sosnkowskiego, której dążeniem jest "zagarnięcie władzy nad Polską". "Za najważniejszy środek prowadzący do celu klika gen. Sosnkowskiego uznała politykę antysowiecką. W atmosferze antysowieckiej w kraju, zgodnie z doświadczeniami lat 1918-20, najłatwiej narzucić narodowi rządy reakcyjne"/"Trybuna Wolności" Nr.52 15.III.44/.

Przystąpienie NSZ do AK w świetle prasy komunistycznej.
Fakt pomyślnego zakończenia pertraktacji o przystąpienie NSZ do AK prasa komunistyczna /"Głos Warszawy" z 17.III.44/ zaopatruje następującym komentarzem:
"Jawni pomocnicy okupanta, działający ramię w ramię z Gestapo i żandarmerją, mordercy i skrytobójcy, uzyskali sankcję dla swej działalności od "führera Sosnkowskiego" i jego krajowych "gauleiterów". Dotychczasowa cicha współpraca zastąpiona zostanie jawnym współdziałaniem".

Pierwsze występy Armji Ludowej.
W prasie komunistycznej ukazał się pierwszy komunikat D-twa Armji Ludowej dotyczący działalności grup, wchodzących w jej skład. Komunikat informuje właściwie o działalności oddziałów Gw.Lud., zamieszczając pod ogólnym tytułem "Front polski" między innemi informacje o zniszczeniu urzędów gminnych, mleczarń oraz zajęciu folwarków niemieckich, w których

dokonano.....zabrania świn i zboża. Ten sam komunikat notuje wydarzenia przypominające fantastyczne opisy wyczynów "orłów stalinowskich" umieszczone w pismach sowieckich. Tak np. komunikat pisze: "Żołnierz AL stoczył na terenie m.N walkę z oddziałem niemieckim w sile 150 żołnierzy ....."

Los pachołków moskiewskich.
W życiu każdej organizacji komunistycznej poważną rolę odgrywają t.zw. "czystki" czyli okresowa likwidacja ludzi niewygodnych dla Moskwy z tych czy innych względów. Losu tego nie uniknęła również PPR. Ostatnio rozstrzelano kilku członków Komitetu Centralnego PPR. Innych uwięziono do dyspozycji Moskwy lub zawieszono w czynnościach. Funkcje KC PPR sprawuje "komisaryczny zarząd" nadesłany z Moskwy. W motywach tych represji zaznaczono, że nastąpiły wskutek tego, że KC PPR nie zdołał podporządkować sobie Krajowych Sił Zbrojnych. Przypuszczamy wobec tego, że każdy następny KC PPR będzie likwidowany również z tego powodu.

NIECO O RPPS - ie.

Oprócz oficjalnej ekspozytury komunizmu w Polsce w postaci PPR, posiadamy jak wiadomo cały szereg innych grup komunistycznych mniej lub bardziej zamaskowanych. Jedną z najbardziej znanych jest t.zw. RPPS - czyli Robotnicza Polska Partja Socjalistyczna, o której pisaliśmy kilkakrotnie w poprzednich numerach A.A. Obecnie podajemy krótką charakterystykę tej grupy.

Zgodnie ze swoją nazwą RPPS wywodzi się z przedwojennej PPS jako komunizująca secesja powstała w roku 1942. Secesja ta składała się z elementów trockistowskich, które w pierwszym okresie istnienia nadawały swój ton organizacji. Jest to fakt niezbity udowodzący bez żadnej reszty komunistycznego charakteru tej partji. Również jej struktura wewnętrzna, program i postępowanie świadczą niewątpliwie o tym charakterze. Organem partji jest "Robotnik", który to tytuł wraz z winietą przejęto od przedwojennego naczelnego organu PPS.

Działalność i rozwój RPPS nie była wielka jak na stosunki polskie, jednakże trzeba pamiętać, że jest drugą po PPR pod względem siły. Organizacją wojskową RPPS-u jest t.zw. Polska Armja Ludowa, która od komunistycznej Armji Ludowej różni się dodatkiem w nazwie. W skład jej wchodzi nieco więcej obałamuconego elementu polskiego, podczas gdy w szeregach PPR przeważają świadomi agenci komunizmu.

W ciągu roku ubiegłego w związku z pewnemi stratami personalnemi, w łonie RPPS zaczęły zaznaczać się dążności do połączenia się PPR propagowane przez infiltrujących partję agentów PPR. Jeszcze III Zjazd RPPS we wrześniu 1943 r. zdołał przeprowadzić tezę o istnieniu w kraju 3-ch ośrodków politycznych: 1/ całego społeczeństwa polskiego jako "reakcji", 2/ PPR jako agentury obcej i 3/ RPPS jako rzeczywistego reprezentanta polskiego proletarjatu. W myśl uchwał tego zjazdu RPPS postanowiła "wziąć odpowiedzialność za losy kraju na swoje barki". W tym celu rozpoczęto intensywne rozmowy polityczne wśród komunizujących i lewicowych grupek politycznych, gdyż oczywiście żadna poważna organizacja polska nie życzyła sobie jakiegokolwiek zetknięcia się z RPPS. Rozmowy te doprowadziły do utworzenia t.zw. Naczelnego Komitetu Ludowego, który miał być cywilną reprezentacją społeczeństwa polskiego. Jednocześnie w płaszczyźnie wojskowej PAL poczęła szukać również gwałtownie sprzymierzeńców. W tej dziedzinie skończyło się na sojuszu z organizacją KOP. Z chwilą gdy 1 stycznia br. powstała Krajowa Rada Narodowa ciesząca się oficjalnem poparciem Moskwy, wszystkie imprezy RPPS zostały usunięte w cień, natomiast

ujawniła się mocno działalność jawnych agentów PPR o której wspomnieliśmy. Ta grupa członków RPPS będąca zresztą w większości, wystąpiła krytycznie wobec koncepcji Naczelnego Komitetu Ludowego zarzucając mu, że tworzą go fikcyjne właściwie grupki. W sprawach wojskowych wysunięto zarzut reakcyjności wobec KOP-u. Pozytywnie grupa ta wysunęła żądanie anulowania uchwał III Zjazdu RPPS i nawiązania ścisłej współpracy z PPR. Działalność ta doprowadziła w styczniu br. do otwartego rozłamu w RPPS. Większość członków tej partji utworzyła nowy Tymczasowy Komitet Centralny, który anulował uchwały III Zjazdu, cofnął mandaty pozostałym członkom dawnego KC i ogłosił oficjalnie współpracę z PPR-em wysyłając kilkuosobową delegację do Krajowej Rady Narodowej. Rozłamowcy opanowali wszystkie ośrodki dyspozycji i aparat techniczny RPPS do tego stopnia, że pozostała w mniejszości grupa nie ma nawet możliwości wydawania pisma. W ten sposób RPPS została praktycznie wcielona do PPR. Jest to zresztą los nieunikniony każdej grupy, która wstąpi na drogę komunistycznej ideologji, gdyż jak wiadomo Moskwa nie znosi żadnych odrębności organizacyjnych.

Cóż czyni pozostała garść niedobitków z RPPS, którzy dziś nie poszli do PPR-u, a jutro uczynią to niewątpliwie, gdyż jest to jedyne rozwiązanie sprawy? Jedynym przejawem ich działalności jest narazie nowa fikcja o której dowiedzieliśmy się w lutym. Została mianowicie powołana do życia "Centralizacja Stronnictw Demokratycznych, Socjalistycznych i Syndykalistycznych" w skład której wchodzą: resztki RPPS, Polskie Str. Demokratyczne /PSD/, Pol. Lud. Akcja Niepodl. /PLAN/, Zw. Syndykalistów Polskich, Stronnictwo Polskiej Demokracji i Socjaliści ludowi "Wolność". Tytuły tych grup stoją w odwrotnym stosunku do ich znaczenia. Są to te same zespoły, które w zeszłym roku zainicjowały Naczelny Komitet Ludowy. Los "Centralizacji" będzie zdaje się taki sam.

W zakończeniu tego krótkiego szkicu o RPPS możemy na podstawie faktów stwierdzić niezbicie, że była to po pierwsze organizacja wybitnie komunistyczna, a po drugie, że po krótkim okresie opozycji podporządkowała się ona bezwzględnie PPR jako oficjalnej agenturze komunizmu. Wskutek tego RPPS oraz jej organizacja wojskowa PAL musi być zwalczaną przez wszystkie czynniki polskie na równi z PPR-em.

## PRZEGLĄD POLSKICH WYDAWNICTW ANTYKOMUNISTYCZNYCH.

W związku ze zbliżającym się frontem wschodnim oraz zaostrzeniem niebezpieczeństwa komunistycznego w kraju powiększyła się ilość wydawnict antykomunistycznych i pokrewnych, oraz wzrosło zainteresowanie zagadnieniami walki z bolszewizmem. Uważamy wobec tego za słuszne omawiać stale tęn ruch wydawniczy. Należy tylko żałować, że szereg czynników rozpoczęło tę działalność dopiero dziś gdy niebezpieczeństwo stoi naprawdę za progiem.

Notujemy przedewszystkiem ukazanie się szeregu druków ulotnych, w większości zredagowanych bez zarzutu.

Ulotka zatytułowana "Robotnicy" głosi słusznie w tekście:

"Pamiętajcie, że ustrój komunistyczny niesie Wam niewolę, wyzysk i jest - wbrew głoszonym hasłom - ustrojem totalistycznym".

W ulotce skierowanej do "Kobiety Polki" znajdujemy wezwanie:

"Dziś, gdy mężczyźni szykują się do czynu zbrojnego, Wy musicie stanąć na straży rodziny i uświadomić Wasze dzieci, jak wielkim wrogiem Polski jest komunizm i jego agentury, ukrywające się pod pseudo-patriotycznymi szyldami.

Sprawcie, by każdy polski dom i każda rodzina usunęła z pomiędzy siebie tych, którzy poszli na służbę komuny".

Odezwa "Do Polskiej Inteligencji Pracującej" omawia ~~stosunek komunizmu~~ do warstwy inteligenckiej i dowodzi słusznie:

"Dla narodu wychowanego w łacińskiej i chrześcijańskiej kulturze niema miejsca w ustroju sowieckim. Dlatego też kierownicy ZSRR wypowiedzieli walkę na śmierć i zycie polskiej inteligencji pracującej a wraz z nią całemu narodowi.

Celem Rosji Sowieckiej jest wytępienie polskiej inteligencji pracującej jako tej warstwy narodu, która z racji swego fachowego przygotowania i wykształcenia - przewodzi całemu Narodowi. Polska inteligencja pracująca - jest zbyt dobrze znaną w Rosji jeszcze z carskich czasów, - jako gorąco polska, nieubłagana w walce o niepodległość swej Ojczyzny i szczególnie wolność ducha miłująca. Sen caratu wytępienia polskiej inteligencji jako pierwszym kroku do zruszczenia Polski - chce ZSRR zrealizować udoskonalonymi sposobami komunistycznego totalizmu."

Tamże znajdujemy nazwiska niektórych ofiar bolszewickich z pośród inteligencji polskiej:

"Zak ginęli na wygnaniu między tysiącami i tysiącami innych: Michał Czarnokoński - prof. CIWF'u w Warszawie, Ludwik Dworzak, prof. prawa karnego we Lwowie, Władysław Kakowicki - prof. ginekologji Uniwersytetu w Wilnie, Antoni Lewak z Instytutu Ossolińskich we Lwowie, Ryszard Pienicki - prof. Uniw. w Wilnie, Władysław Mikoszewski i Leszek Ossowski docenci Uniw. we Lwowie, Stanisław Szylmiński - prof. Uniw. we Lwowie, Marcin Zieliński - prof. neurologji na Uniw. w Poznaniu."

Znakomita jest ulotka .12 pytań dla "Polskiej Partji Robotniczej". Pomimo że jest ona szeroko kolportowaną zamieszczamy ją jednakże w całości na końcu numeru, jako przykład dobrego ujęcia propagandowego tematu.

Czterostronicowy druk zatytułowany: "Świadectwa hańby dwudziestego wieku. Listy z Kazakstanu" przynosi po krótkim wstępie szereg wyjątków z listów Polaków wywiezionych z Ziem Wschodnich przez bolszewików. Są to wstrząsające swą treścią dokumenty barbarzyństwa sowieckiego.

Przechodzimy teraz do perjodyków.

Nr.6/8/ pisma "Wolność Robotnicza" z dn.17.IV.44r. przynosi szereg artykułów i wzmianek. Cytujemy ciekawą wiadomość:

"Gestapo PPR-u".

"Znana jest nam oddawna współpraca moskiewskiej Partji Robotniczej z Niemcami celem wyniszczenia Polaków. PPR bojąc się walczyć z Niemcami dokonywauje zamachów na żołnierzy Armji Krajowej i na bezbronną ludność. W pow. puławskim bandy kryminalistów z PPR zorganizowały własne Gestapo które przebrawszy się w niemieckie mundury jeździ samochodem po powiecie i rabuje polskie wsie i niszczy zagrody. Nadejdzie czas w którym ci zwyrodniali bandyci powędrują za kratki."

Nr.7 pisma "Głos Ludu" z dn.11.IV.44r. omawia w artykule wstępnym rocznicę bitwy pod Racławicami i w związku z tym akcentuje zdecydowanie negatywną postawę chłopa polskiego wobec komunizmu. Poza tem szereg artykułów i wiadomości składają się na zajmującą całość.

Obszerny Nr.2 pisma "Strażnica" z marca 44r. przynosi między innemi pełny tekst Statutu Rad Narodowych tworzonych przez komunistów, oraz przegląd stanowiska prasy polskiej wobec konfliktu polsko-sowieckiego jednakże niepełny i fragmentaryczny.

Nr.3 "W Służbie Narodu" z marca 44r. /organ Służby Cywilnej Narodu/ przynosi artykuł "Kula w łeb" gdzie słusznie wysuwa się pod adresem Władz Polskich w Kraju żądanie zaostrzenia represji wobec stwierdzonych agentów komunistycznych.

Wreszcie pojawiło się szereg wydawnictw omawiających zagadnienie rosyjskie i konflikt polsko-sowiecki.

Ośmiostronicowa broszurka "Od białego do czerwonego imperjalizmu" w znakomitym skrócie omawia historyczny rozwój imperjalizmu rosyjskiego oraz przeprowadza tezę, iż dzisiejsza Rosja to logiczne i konsekwentne następstwo imperjalizmu carów. Broszurka godna polecenia.

Druk ulotny pod tytułem "Konflikt polsko-rosyjski w świetle dokumentów" przynosi teksty dokumentów dotyczących sprawy z okresu 5 stycznia - 26 stycznia 1944r. bez omwóienia.

Broszurka T.Pietrzaka - "Dokumenty Mówią" - Warszawa 1944. Wydawnictwo "Książka" przynosi na dwudziestu stronicach omówienie stosunków polsko-sowieckich od 1919 r. aż do sprawy Katynia włącznie. W treści cytaty z odpowiednich dokumentów. W szczególności bardzo dobrze wyjaśniona jest sprawa "linji Curzona". Całość b.pożyteczna.

x

x x

Podajemy treść wzmiankowanej powyżej ulotki:

12 PYTAŃ
DLA"POLSKIEJ" PARTII ROBOTNICZEJ

Polaku!

Jeśli masz znajomego w tak zwanej "Polskiej" Partii Robotniczej, a chcesz się przekonać czy jest on rzeczywiście Polakiem, czy też tylko się za takiego podaje - to zażądaj od niego odpowiedzi na poniższe dwanaście pytań:

I. Dlaczego "Polska" Partia Robotnicza rozpoczęła swą działalność konspiracyjną i walkę z Niemcami dopiero w końcu 1941 roku, t.j. po wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej, podczas gdy wszystkie inne polskie konspiracyjne organizacje rozpoczęły swą działalność już jesienią 1939 roku, a o PPR wtedy było głucho?

II. Dlaczego Stalin w dniu 23 sierpnia 1939 roku pakt o nieagresji z Niemcami, który to układ umożliwił Hitlerowi wywołanie drugiej wojny światowej i dlaczego przez dwadzieścia dwa miesiące jej trwania ZSRR udzielało Niemcom pomocy w surowcach i żywności, tym samym przerywając obręcz blokady angielskiej?

III. Dlaczego Rosja Sowiecka - wbrew wiążącym ją paktom z Polską - udzieliła w dniu 17 września 1939 roku pomocy wojskom niemieckim, czym zadecydowała o chwilowej klęsce Polski i "jako obrończyni proletariatu" wydała lud pracujący Polski na łup najstraszliwszej germańskiej akcji eksterminacyjnej?

IV. Dlaczego Rosja Sowiecka - mimo iż Polska parokrotnie odrzucała propozycje Hitlera wspólnej wojny przeciw ZSRR - zerwała Traktat Ryski ustalający granicę polsko-rosyjską, zerwała polsko-rosyjski pakt o nieagresji z roku 1932 oraz układ polsko-sowiecki z dnia 30 lipca 1941 roku?

V. Dlaczego Rosja Sowiecka złamała napadem na Polskę w dniu 17 września 1939 r. "Konwencję o określeniu napaści" podpisaną przez oba te państwa w dn.3.VII.1933r. w Londynie, której art.3 dosłownie głosi: "Żadne względy natury politycznej, wojskowej, gospodarczej lub innej nie mogą służyć do uniewinnienia lub usprawiedliwienia napaści"?

VI. Jakie prawa ma Rosja Sowiecka do Polskich Ziem Wschodnich, które dwa razy tylko w ciągu historii opanowała, oba razy na mocy układów: raz - w r. 1795 carycy Katarzyny z cesarzem austriackim Józefem II i królem pruskim Fryderykiem, drugi raz w r. 1939 - Stalina z Hitlerem?

VII. Dlaczego komuniści całego świata od początku drugiej wojny światowej aż po dzień 22 czerwca 1941 roku współpracowali z Niemcami hitlerowskimi i starali się doprowadzić do ich zwycięstwa? - Tak zrobił Andrzej Thorez sekretarz generalny Komunistycznej partii Francji, który będąc francuskim oficerem zdezerterował z armii 17 września 1939 roku, na wieść o wkroczeniu wojsk sowieckich do Polski i uciekł do Niemiec, by stamtąd nawoływać naród francuski do złożenia broni. - Tak postąpiła Komunistyczna Partia Anglii w chwili gdy każda tonna przewiezionego na wyspy towaru decydował o zwycięstwie lub przegranej Anglii, w listopadzie 1940 r. organizuje strajk robotników w dokach londyńskich skierowany przeciwko 6-dniowemu tygodniowi pracy. - Tak gorąco agitował komunistyczny dziennik angielski "Daily Worker" przeciwko wysiłkowi zbrojnemu Wielkiej Brytanii, że Rząd Brytyjski musiał go zamknąć.

VIII. Dlaczego ani PPR ani moskiewski "Związek Patriotów Polskich" nie zaprotestowali przeciwko deportacji półtora miliona Pola, przeważnie starców, kobiet i dzieci, wywiezionych przez Rosję na wiosnę 1940 r. z Polski na Syberię, co spowodowało śmierć około 30% tych ludzi i którym Rosja, mimo umowy Polsko-sowieckiej tylko znikomej części pozwoliła opuścić granice Związku Sowieckiego, by dać im możność normalnego, kulturalnego i higienicznego życia?

IX. Co stało się z 8.300 polskimi oficerami, którzy przebywali jako jeńcy w obozach sowieckich? Dlaczego po rozgłoszeniu przez Niemców zbrodni katyńskiej - ZSRR nie podało do publicznej wiadomości faktu rzekomego z garnięcia przez Niemców obozu oficerów polskich pod Smoleńskiem, o którym to fakcie Rosja Sowiecka "przypomniała" sobie dopiero w styczniu 1943 roku i dlaczego Rosja, gdy było to już w jej możliwościach nie zaprosiła do zbadania sprawy katyńskiej ani Komisji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża ani żadnej chociaż Komisji złożonej z przedstawicieli wszystkich armii sprzymierzonych? Czyżby się bała, iż wyniki dochodzeń takiej komisji będą niezgodne z urzędowym stanowiskiem ZSRR?

X. Dlaczego "Polska" Partia Robotnicza chcąc uchodzić za polską grupę polityczną zgadza się, by Rosja sowiecka odebrała Polsce jej Ziemie Wschodnie, z 11 milionami jej obywateli, z Wilnem i Lwowem, z ważnymi gospodarczo terenami, czym stworzyłoby się Polskę kadłubową, skazaną na zależność od Moskwy, jak Czechosłowacja była zależną od Niemiec po okrojeniu jej w Monachium?

XI. Dlaczego PPR zgadza się na Polskę okrojoną ze wschodu na rzecz Rosji a z zachodu na rzecz Niemiec, czemu daje dowód pozostawiając prowadzenie komunistycznej akcji organizacyjnej na polskich Ziemiach Wschodnich - Komunistycznym Partiom Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi, a na Ziemiach Zachodnich Komunistycznej Partii Niemiec, która to partia postuluje jako granicę "demokratycznych" Niemiec z "demokratczną" Rosją linię Mołotow - Ribbentrop?

XII. Dlaczego Rosja Sowiecka walczy tylko z hitlerowcami, a nie z całym narodem niemieckim, mimo, iż my tu w Kraju dobrze wiemy, i PPR też dobrze wie, że cały naród niemiecki jest narodem zbrodniarzy, ze hitleryzm jest konsekwentnym i naturalnym wykwitem germańskiego ducha i pod różnymi postaciami pojawiał się już parokrotnie w dziejach ludzkości?

Polaku!
Jeśli dzięki konspiracyjnym zbiegom okoliczności jesteś członkiem tak zwanej "Polskiej" Partii Robotniczej i żywisz słuszną wątpliwość czy ona rzeczywiście jest polską - to zażądaj od swego przełożonego w jaczejce odpowiedzi na powyższych dwanaście pytań.

**P.P.R.! ODPOWIEDZ!**